

# Zdzisław Krzemiński

---

## Problem tajemnicy zawodowej adwokata w świetle przepisów prawnych

---

Palestra 3/10(22), 31-39

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

adwokat

## Problem tajemnicy zawodowej adwokata w świetle przepisów prawnych

1. Adwokat, wykonując swój zawód, przeprowadza z klientem rozmowy mające z zasady charakter poufny. W czasie tych konferencji jakże często klient informuje swego pełnomocnika (obrońcę) o faktach stanowiących osobistą tajemnicę informującego. Czyni to w głębokim przekonaniu, że wiadomości te nie zostaną nigdy ujawnione osobom trzecim. Gdyby było inaczej, to do adwokata dochodziłyby tylko te informacje, które nie stwarzałyby *sui generis* niebezpieczeństwa dla klienta. W wielu wypadkach byłyby to wiadomości „szczątkowe”, wprowadzające niejednokrotnie adwokata w błąd i wskutek tego uniemożliwiające mu należyte wykonanie swych obowiązków zawodowych.

Z drugiej strony klient byłby pozbawiony możliwości prowadzenia szczerzej rozmowy z człowiekiem, któremu powierza swoją sprawę. Konstytucyjnie zagwarantowane prawo do obrony stałoby się wówczas fikcją, fasadą, za którą nic się nie kryje, a właściwie — kryłoby się poważne niebezpieczeństwo dla każdego, kto zechciałby skorzystać z pomocy prawnej. obrońca bowiem, który mógłby być świadkiem oskarżenia na podstawie tych wiadomości, jakie uzyskał od klienta, przestałby być obrońcą. Potencjalnie mógłby w każdej chwili, nawet wbrew swej woli stać się „najgroźniejszym wrogiem” oskarżonego. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju sytuacja stworzyłaby atmosferę nieufności i podejrzliwości między adwokatem a klientem, zwracającym się o pomoc prawną.

Czy w razie zniesienia tajemnicy adwokackiej zyskałby na tym wymiar sprawiedliwości?

Teoretycznie istniałaby możliwość przesłuchania adwokata na okoliczności, o których dowiedział się w poufnej rozmowie z klientem. To

mógłby być koronny świadek, który wie chyba najlepiej i najwięcej, bo przecież z „pierwszej ręki”. Jednakże taki sposób zdobywania dowodów miałby chyba bardzo krótki żywot, gdyż żaden z następnych klientów, znając przykre doświadczenia innych, nie zechciałby powiedzieć prawdy. Zresztą nie byłoby w ogóle okazji ku temu, gdyż trudno wyobrazić sobie, aby ktokolwiek w podobnych warunkach zechciał korzystać z pomocy adwokata. Cóż wart jest adwokat, który zamiast bronić może stać się oskarżycielem.

Nic więc dziwnego, że od najdawniejszych czasów uważano, iż dyskrekcja ze strony adwokata stanowi istotny warunek wykonywania tego zawodu. Słuszny jest pogląd dziekana Payena, który twierdzi, że „adwokat obowiązany jest ściśle strzec tajemnicy powierzonej mu przez klienta; pod żadną postacią, pod żadnym pozorem nigdy nie wolno mu jej ujawnić”.<sup>1</sup> Trafne jest także dalsze spostrzeżenie tegoż autora, który dodaje, że bez dyskrecji „wykonywanie tego zawodu byłoby niemożliwe”.

Rada Adwokacka w Paryżu w uchwale z dnia 8 marca 1887 roku zajęła w omawianej kwestii bardzo rygorystyczne stanowisko, wyrażone w następującej kategorycznej formie: „Adwokat może milczeć, chociaż klient zezwala mu mówić. Ten ostatni nie jest sam sędzią swego własnego interesu. Najwyższym co do tego cenzorem jest jego adwokat”.<sup>2</sup>

W Polsce w okresie międzywojennym publikowano kilka uchwał odnoszących się do poruszanego tu zagadnienia. Tak więc Wydział Wykonawczy NRA w uchwale z dnia 13.X.1934 r. stwierdził, że „obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej obejmuje nie tylko zakomunikowane adwokatowi wiadomości, lecz w ogóle wszelkie wiadomości o charakterze poufnym, uzyskane przez adwokata w bezpośrednim związku z wykonywaniem zawodu, nie wyłączając wiadomości uzyskanych dzięki osobistym obserwacjom itp.”<sup>3</sup>

W orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego z 1936 roku<sup>4</sup> przyjęto tezę, że „skoro ustawa uprawnia adwokata do uchylenia się od zeznań, wyjawienie tajemnicy w zeznaniu stanowi wykroczenie”.

Jan Ruff<sup>5</sup> podaje kilka tez zawartych w orzecznictwie dyscyplinarnym a odnoszących się do kwestii tajemnicy zawodowej adwokata. Wymienia on następujące przykłady, które świadczą o wykroczeniu dyscy-

<sup>1</sup> Fernand Payen: O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej, Warszawa (bez daty), s. 158.

<sup>2</sup> Tamże, s. 162.

<sup>3</sup> Zenon Łącznyński: Prawo o ustroju adwokatury, Kraków 1938 r., s. 62.

<sup>4</sup> Tamże, s. 62.

<sup>5</sup> Jan Ruff: Dyscyplina adwokatury, Warszawa 1939 r., s. 25—26.

plinarynym: 1) wyjawienie przez adwokata-świadka w czasie zeznań w sądzie tajemnicy powierzonej przez klienta, 2) skierowanie do sądu pisma otrzymanego od klienta a zawierającego krytykę sądów, 3) ujawnienie wiadomości powierzonej adwokatowi przez stronę przeciwną z zastrzeżeniem obowiązku dochowania tajemnicy.

W jednym z orzeczeń dyscyplinarnych postawiono jeszcze surowszą tezę. Stwierdzono mianowicie, że „występowanie adwokatów w roli świadków jest zjawiskiem niepożądanym, gdyż obniża powagę stanu i stwarza najróżniejsze kolizje; istota zawodu adwokackiego tkwi w podejmowaniu się obrony przed sądami, a nie w występowaniu w roli świadków”.<sup>6</sup>

Ze względów tematycznych nie omawiam szerzej tezy zawartej w tym orzeczeniu, a nasuwającej wiele zasadniczych uwag. Mianowicie należałoby zastanowić się, czy adwokat będący pełnomocnikiem (obrońcą) strony może występować jednocześnie w tymże procesie jako świadek bez uprzedniego zrzeczenia się pełnomocnictwa. Zagadnienie to może być rozważane w ramach przepisów procesowych i naszych zawodowych.<sup>7</sup> Inaczej oczywiście będzie wyglądać ten problem, jeśli „świadkowanie” będzie miało miejsce w innym procesie, w którym adwokat-świadek nie występuje w charakterze pełnomocnika (obrońcy).

Niezależnie jednak od tego, jak rozstrzygnęlibyśmy to zagadnienie, stanowisko nasze musi być kategoryczne, jeśli chodzi o kwestię związaną z treścią zeznań świadka. I jeżeli bylibyśmy mniej ortodoksyjni niż autorzy cytowanego orzeczenia i pozwolilibyśmy adwokatowi zeznawać bez obawy, że obniży to „powagę stanu”, to jednak kategorycznie sprzeciwilibyśmy się temu, żeby adwokat-świadek ujawniał fakty objęte tajemnicą zawodową.

W okresie powojennym Wydział Wykonawczy NRA w uchwale z dnia 21.XI.1958 r.<sup>8</sup> wyjaśnił, że „adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego. Obowiązek ten ciąży na adwokacie pod sankcją odpowiedzialności karnej z art. 254 k.k. i odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie obowiązku zawodowego. Do zachowania tajemnicy zawodowej obowiązany jest adwokat we wszelkich okolicznościach również

<sup>6</sup> Jest to orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie, cytowane przez J. Jodłowskiego w pracy: Ograniczenie dowodu ze świadków, Warszawa 1937 r., s. 50.

<sup>7</sup> Ciekawe wywody na ten temat znajdzie czytelnik w cytowanej pracy J. Jodłowskiego.

<sup>8</sup> „Palestra” nr 2—3/59, s. 121.

wobec władz państwowych. Żaden organ państwowy nie może wymagać od adwokata, by przez wydanie akt podręcznych ujawnił ich treść objętą zakazem ujawnienia wobec kogokolwiek. Bez znaczenia jest okoliczność, czy przeciw adwokatowi, od którego żąda się wydania akt sprawy przez niego prowadzonej, albo czy przeciw jego klientowi toczy się postępowanie karne.”

2. W ustawie o ustroju adwokatury treść i zakres obowiązku adwokata co do dochowania tajemnicy zawodowej określona jest w art. 53. Stanowi on, że „adwokat jest obowiązany zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego”.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ustawodawca używa słowa „w s z y s t k o”. Wynika z tego poważna konsekwencja, mianowicie, że każda wiadomość uzyskana przez adwokata z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego stanowi tajemnicę, choćby chodziło o szczegół oceniany przez adwokata jako drugorzędny.

Należy także zwrócić uwagę na to, że ustawodawca nie uzależnia obowiązku dochowania tajemnicy od tego, czy wiadomość została powierzona adwokatowi jako tajna. Ta okoliczność jest bez znaczenia. Tak jak bez znaczenia jest źródło uzyskania przez adwokata wiadomości. Tajemnicą objęte są wiadomości uzyskane od klienta, od świadków, od sędziego, a nawet te wiadomości, które pochodzą od przeciwnika. Istnieje bowiem jeden tylko warunek, żeby wiadomości zostały uzyskane z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego.

Jeśli przeto zdarzy się, że adwokat wykonywać będzie czynności kuratora, likwidatora czy syndyka i w związku z tymi czynnościami uzyska pewne wiadomości, obowiązek dochowania tajemnicy zawodowej adwokata nie będzie się do nich odnosił. Podobnie nie korzystają z ochrony — w ramach instytucji tajemnicy — wiadomości uzyskane z tytułu wykonywania zajęć ubocznych, np. nauczyciela, dziennikarza itp.

Obowiązek dochowania tajemnicy nie ulega „przedawnieniu”. Niezależnie zatem od tego, kiedy adwokat uzyskał wiadomość, istnieje i trwa obowiązek dochowania tajemnicy. Do użytego przez ustawodawcę słowa „w s z y s t k o” dodamy przeto jeszcze jedno słowo „z a w s z e”.

Przepis art. 53 ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Nie może on być uchylony ani uchwałą władz adwokatury, ani orzeczeniem sądu.<sup>9</sup>

<sup>9</sup> Na plenarnym posiedzeniu NRA z dnia 7.II.1959 r. dyskutowane były niepokojące fakty polegające na tym, że władze prowadzące śledztwo usiłowały w kilku wypadkach dokonać wglądu do akt adwokackich odnoszących się do konkretnej sprawy. Dyskutanci wyrazili zgodny pogląd, że tego rodzaju zachowanie się

Nie może też zwolnić od tego obowiązku klient, który ujawnił swemu obrońcy (pełnomocnikowi) pewne okoliczności. Obowiązek dochowania tajemnicy wynika bowiem nie z treści zawartej między klientem a adwokatem umowy, lecz z przepisu ustawy.

Przechodząc z kolei do omówienia przepisów w zakresie obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, nasuwają się nam następujące uwagi.

3. W kodeksie postępowania karnego dwa artykuły omawiają interesujące nas zagadnienie.

Art. 91 wymienia osoby, których nie wolno przesłuchiwać w charakterze świadka. Pod literą b) wymieniono obrońcę oskarżonego, którego nie wolno przesłuchać „co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy”. Następny artykuł, tzn. 92, stanowi: „Poza wypadkami wskazanymi w art. 91 sąd lub prokurator może przesłuchać świadka, który odmawia zeznań z powodu tajemnicy zawodowej, tylko wtedy, jeżeli nie uzna za możliwe zwolnić go od zeznań”.

Z zestawienia wyżej wymienionych przepisów z art. 53 u. o u.a. wynika, że przepisy te nieco inaczej określają grono osób mogących powołać się na instytucję tajemnicy zawodowej. I tak art. 91 mówi tylko o obrońcy oskarżonego, co mogłoby oznaczać, że dyspozycje tego artykułu nie odnoszą się do adwokatów nie będących obrońcami oskarżonego, ale posiadających wiadomości odnoszące się do konkretnej sprawy. W grę mogłoby tu wchodzić: pełnomocnicy powoda cywilnego, obrońcy z innej sprawy lub też pełnomocnicy ze spraw cywilnych.

Podobnie art. 92 daje sądowi lub prokuratorowi prawo przesłuchania świadka, który zasłania się tajemnicą zawodową (pozostawione to jest swobodnej ocenie wymienionych podmiotów), gdy tymczasem cyt. art. 53 wyłącza możliwość uchylania obowiązku dochowania tajemnicy przez jakąkolwiek władzę, nawet sądową czy prokuratorską.

Należy w tych warunkach omówić zagadnienie wzajemnego stosunku wymienionych wyżej przepisów. Chodzi przede wszystkim o rozstrzygnięcie pytania, czy art. 53 u. o u.a. jest przepisem szczególnym w stosunku do artykułu 91 i 92 k.p.k. W razie udzielenia odpowiedzi pozytywnej na to pytanie należy przyjąć, że dyspozycje art. 91 i 92 odnosić

---

władz śledczych nie znajduje podstaw prawnych i że wobec wyraźnego brzmienia art. 53 u. o u.a. musi ono być uznane za sprzeczne z prawem. Akta podręczne adwokata zawierają wiadomości objęte tajemnicą zawodową i wobec tego nie mogą być ujawnione żadnej władzy, nawet sądowej. Zob. „Palestra” nr 4/59, s. 84.

się będą do osób nie będących adwokatami, co do których może powstać sytuacja określona w wymienionych artykułach.

Czy przepis art. 53 u. o u.a. jest przepisem szczególnym?

W teorii znany jest podział przepisów na normy powszechne (*ius commune*) i na normy szczególne (*ius speciale*). Pierwsze normują pewien typ stosunku społecznego w sposób jednolity, drugie „regulują go w sposób szczególny dla pewnej kategorii osób, przedmiotów lub stosunków”.<sup>10</sup> Zastosujmy te zasady do naszej kwestii. Zaczniemy od art. 92 k.p.k.

Artykuł 92 k.p.k. reguluje zagadnienie dochowania tajemnicy przez osoby zeznające w charakterze świadka i zaslaniające się tajemnicą zawodową. Jest to niewątpliwie przepis ogólny, gdyż reguluje w pewien jednolity sposób przesłuchanie świadków związanych tajemnicą zawodową. W grę wejdą tutaj adwokaci, lekarze, notariusze, aptekarze, położne itp.

Natomiast art. 53 ustawowo ma zastosowanie tylko do pewnej kategorii spośród osób wymienionych w art. 92, a mianowicie do adwokatów. Skoro tak, to mamy typowy przykład przepisu szczególnego (*lex specialis*) zawartego w art. 53 u. o u.a., który uchyla normę ogólną, tzn. art. 92 k.p.k. w części odnoszącej się do adwokatów. Gdyby więc lekarz zeznający w charakterze świadka powołał się na instytucję tajemnicy zawodowej, to wówczas od decyzji sądu (prokuratora w śledztwie lub dochodzeniu) będzie zależało, czy zostanie on zwolniony od obowiązku dochowania tej tajemnicy. Jeżeli natomiast będzie chodziło o adwokata, to wówczas chronić go będzie art. 53 u. o u.a.

Mogę spotkać się tu z zarzutem, że zapominam o art. 91 k.p.k., będącym właśnie przepisem szczególnym w stosunku do ogólnej normy art. 92 k.p.k. Zajmijmy się więc i tą kwestią.

Nie przeczę, że art. 91 k.p.k. jest przepisem szczególnym, ale z drugiej strony nie zapominajmy, że nie używa on określenia „adwokat”, lecz „obrońca”. Jest to rozróżnienie bardzo istotne, jeśli przypomnimy sobie dawną treść art. 83 k.p.k., zezwalającego sądowi na wyznaczenie obrońcą z urzędu „każdego nieposzlakowanego obywatela”.<sup>11</sup> Innymi słowy — pojęcie „obrońca” było treściowo szersze niż pojęcie „adwo-

<sup>10</sup> A. Wolter: Prawo cywilne — część ogólna, s. 76.

<sup>11</sup> Nie zapominajmy także, że art. 86 k.p.k. w pierwotnym brzmieniu (obecnie zmienionym) pozwalał na to, aby obrońcą w sprawach karnych przed wszystkimi sądami — poza osobami wpisanymi na listę adwokatów — mogli być profesor lub docent prawa polskiej szkoły akademickiej państwowej lub przez państwo uznanej.

kat". Każdy adwokat może być obrońcą, natomiast nie każdy obrońca (według dawnych przepisów) był adwokatem. Skoro zatem art. 53 adresowany jest do mniejszego grona osób, spełnia on rolę przepisu specjalnego nie tylko w stosunku do art. 92, ale także w stosunku do art. 91 k.p.k.

Ustawą z dnia 28.III.1958 r. (o zmianie przepisów postępowania karnego — Dz. U. Nr 18, poz. 76) art. 83 k.p.k. został skreślony. Obecnie obrońcą w sprawach karnych może być tylko osoba uprawniona do występowania przed sądami na podstawie przepisów prawa o ustroju adwokatury. Dalszą konsekwencją tej nowelizacji powinno być przerebadanie art. 91 w ten sposób, by nie było wątpliwości, że adwokat nie może być przesłuchany na okoliczności, które znane mu są z tytułu wykonywania swego zawodu.<sup>12</sup>

4. W kodeksie postępowania cywilnego kwestie związane z tajemnicą zawodową rozstrzyga art. 275 § 2 k.p.c. W przepisie tym znajdujemy dyspozycję, z której wynika, że świadek może odmówić odpowiedzi na

<sup>12</sup> W orzecznictwie Sądu Najwyższego pomijana była — niestety — kwestia stosunku przepisów k.p.k. do odpowiedniego przepisu ustawy o ustroju adwokatury. W dwóch orzeczeniach pochodzących z okresu międzywojennego (orzec. S.N. 3 K 565/33 z 25.8.1933 r. — OSP poz. 139/54; orzec. S.N. II 1 K 964/31 z 11-21.12.1931 r. — ZO poz. 52/32) rozważono jedynie zagadnienie obowiązku dochowania tajemnicy przez obrońcę. W drugim z wymienionych orzeczeń podkreślono, że pojęcie obrońcy „nie pokrywa się z szerszym pojęciem zastępcy bądź doradcy prawnego w ogóle”.

Stanowisko to zostało słusznie skrytykowane w głosie odnoszącej się do orzeczenia 3 K 565/33. Autor glosy trafnie podkreśla, że do adwokata — poza przepisami k.p.k. — mają zastosowanie przepisy ustawy o ustroju adwokatury, stawiające surowsze rygory.

W literaturze zagadnieniem tym zajmował się prof. Słowiński, który słusznie twierdził, iż „adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wiadomości udzielone mu z tytułu wykonywania przezeń zawodu; przedmiotowy obowiązek zachowania tajemnicy ma ten skutek, że sędzia nie może odebrać zeznań pokrytych tajemnicą, chociażby adwokat chciał zeznawać, gdyż podobnego zrzeczenia się ustawa nie przewiduje” (Proces karny, r. 1936, t. 1, s. 300; identycznie w wydaniu powojennym). Autor wskazuje na to, że przepisy prawa o ustroju adwokatury uzupełniają odpowiednio przepisy prawa procesowego i mają bezwzględne zastosowanie.

Innego zdania jest T. Semadeni, który w komentarzu do Prawa o ustroju adwokatury (W-wa 1938 r., s. 129) reprezentuje pogląd, że adwokat nie może zasłaniać się przepisami ustawy o ustroju adwokatury w wypadku, gdy sąd odmówi zwolnienia go od zeznań. Semadeni nie uzasadnia przekonująco tego stanowiska, w szczególności nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie traktuje ustawy o ustroju adwokatury jako *lex specialis*.



zadane pytanie, „gdyby zeznanie miało być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej.”<sup>13</sup>

Różnica między tym przepisem a art. 53 u. o. u.a. sprowadza się do słowa „istotnej”, określającego bliżej pojęcie tajemnicy. Jak już wyżej powiedziałem, przepisy ustawy o ustroju adwokatury uważają za objętą tajemnicą „wszystko”, o czym dowiedział się adwokat z tytułu wykonywania swego zawodu. Rozróżnienie na wiadomości „istotne” i „nieistotne” obce jest tej ustawie.

Należy zauważyć, że w art. 275 § 2 k.p.c. nie ma w tekście słowa „adwokat”. Odnosi się on bowiem do wszystkich świadków, którzy zasłaniają się instytucją tajemnicy zawodowej. Adresowany jest przeto do szerszego grona niż art. 53 u. o. u.a.

W świetle wyżej podanych argumentów art. 275 § 2 k.p.c., jako *ius commune*, nie może mieć zastosowania do adwokatów.

W praktyce sądowej raczej nigdy nie powstanie konflikt na tle wzajemnego stosunku art. 275 § 2 k.p.c. do art. 53 u. o. u.a., gdyż kwestia związana z odpowiedzią na pytanie, czy chodzi o „istotną” tajemnicę, pozostawiona jest do rozstrzygnięcia zeznającemu świadkowi. Stanowisko świadka w tym zakresie nie podlega kontroli sądowej. W tym stanie rzeczy świadek — adwokat może zawsze zasłonić się twierdzeniem, że chodzi o „istotną tajemnicę”. Wydaje się jednak, że w przyszłym tekście opracowywanego obecnie kodeksu postępowania cywilnego byłoby rzeczą celową opuścić zbyteczne zupełnie słowo „istotnej.”<sup>14</sup>

5. Poważne trudności teoretyczne i praktyczne mogą powstać obecnie w związku z opublikowanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 11.3.1959 r. o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów (Dz. U. Nr 21, poz. 134). Otóż w § 4 cyt. rozp. wprowadzono częściową jawność postępowania dyscyplinarnego (dla członków adwo-

<sup>13</sup> Z identycznym określeniem ustawowym spotykamy się w art. 268 § 2 Prawa o sądach ubezpieczeń społecznych oraz w art. 109 ust. 3 dekretu o postępowaniu podatkowym.

<sup>14</sup> W opublikowanym projekcie kodeksu postępowania cywilnego art. 275 (w projekcie ma on oznaczenie 204) uległ niestety innej zmianie redakcyjnej. Otóż artykuł ten, utrzymując dotychczasową zasadę, że „nikt nie ma prawa odmówić zeznań w charakterze świadka”, wymienia osoby zwolnione od tego obowiązku. W porównaniu z dotychczasowym tekstem zaskakujące jest opuszczenie zdania „gdyby zeznanie miało być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej”. Oznacza to po prostu nieuznawanie przez autorów projektu instytucji tajemnicy zawodowej. Zob. Z. Krzeminski: Adwokat jako pełnomocnik strony według projektu kodeksu postępowania cywilnego, „Biuletyn NRA” nr 2/56, s. 47.

katury, pokrzywdzonego oraz osób wezwanych na rozprawę w charakterze świadków po złożeniu przez nich zeznań). Według dotychczasowej praktyki<sup>15</sup> w toku postępowania dyscyplinarnego mogły być ujawnione okoliczności objęte tajemnicą zawodową adwokata. Za powyższą praktyką przemawiał fakt, że dotychczas postępowanie dyscyplinarne było tajne. Obecnie zasada ta uległa zmianie. Gbyby obecnie utrzymać dotychczasową praktykę, przekreślilibyśmy automatycznie instytucję tajemnicy zawodowej adwokata. Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić możliwość prowadzenia postępowania dyscyplinarnego bez możliwości ujawnienia faktów uzyskanych przez adwokatów z tytułu prowadzenia konkretnej sprawy. Zagadnienie nie jest proste i wymagać będzie szerszego omówienia. Z niecierpliwością będziemy oczekiwać na zajęcie stanowiska w tej materii przez Naczelną Radę Adwokacką.

6. Trzeba stwierdzić — na podstawie tego, co wyżej powiedzieliśmy — że z punktu widzenia techniki ustawodawczej rozwiązanie zagadnień związanych z tajemnicą zawodową adwokacką w naszym ustawodawstwie nasuwa poważne zastrzeżenia. Rozbieżności redakcyjne między poszczególnymi przepisami k.p.k. i k.p.c. z jednej strony a ustawą o ustroju adwokatury z drugiej nasuwają nie tylko w teorii, ale także w praktyce wiele kłopotów. Konieczne jest wprowadzenie do naszego ustawodawstwa tego rodzaju formuł, które usunęłyby jakiegokolwiek wątpliwości przy wykładni.

Rzeczą najwłaściwszą, moim zdaniem, byłoby wprowadzenie tekstu znanego rozporządzeniu Prez. Rzeczp. z 22.3.1928 r. o postępowaniu administracyjnym. Otóż interesujący nas w tym względzie art. 60 tego rozporządzenia zawiera (między innymi) następującą dyspozycję: „(...) jednak świadek może odmówić odpowiedzi na pytania, gdy odpowiedź mogłaby (...) spowodować naruszenie prawnie uznanej tajemnicy zawodowej”. W tekście tym mamy wyraźne odesłanie do przepisów szczególnych. Na tle tak zredagowanego przepisu nie powstaną żadne wątpliwości interpretacyjne. Konkretnie przepisy szczególne rozstrzygałyby kwestie związane z zasięgiem i treścią tajemnicy zawodowej. Jeśli chodzi o adwokatów — czyni to art. 53 u. o u.a.

---

<sup>15</sup> A. Włoch: Uwagi na temat tajemnicy zawodowej adwokata, „Biuletyn NRA” nr 3/56, s. 30.